

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Świergosz (spr)

Sędziowie: SSA Marek Hibner

SSO del. do SA Sławomir Siwierski

Protokolant: st.sekr.sąd. Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Piotra Urowskiego

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014r. sprawy :

A. N. (N.)

oskarżonego z art.165 § 1 pkt 1 kk w zw. z art.12 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 27.05.2014r.

(sygn. akt II K 36/12)

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając przy tym apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w 1/2 części, tj. 205 zł; w tym opłatę w kwocie 180 zł; w pozostałym zakresie – związanym z apelacją prokuratora – kosztami tymi obciąża Skarb Państwa.**

Sławomir Siwierski Maciej Świergosz Marek Hibner

UZASADNIENIE

A. N. stanął przed Sądem Okręgowym w Zielonej Górze oskarżony o to, że w okresie od 25 czerwca 2008 r. do 17 lipca 2008 roku w P. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru poprzez dokarmianie nerek i lisów znajdujących się na fermach zwierząt futerkowych prowadzonych przez M. G. (1) i J. S. (1) wycinkami narządów chorych zwierząt spowodował zagrożenie epizootologiczne i szerzenie się choroby zakaźnej w stadzie charakterystycznej dla przebiegu salmonellozy powodując niebezpieczeństwo mienia w wielkich rozmiarach, tj. o czyn z art. 165 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 27.05.2014r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze (II K 36/12) orzekł co następuje :

- oskarżonego **A. N.** uznał za winnego tego, że w okresie od 25 czerwca 2008 r. do 17 lipca 2008 roku w P., woj. (...), w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dopuścił się zniszczenia mienia w ten sposób, że zaraził zwierzęta futerkowe tj. listy i norki hodowane na fermach prowadzonych przez M. G. (1) i J. S. (1) dokarmiając

lisy i norki wycinkami narządów chorych zwierząt zarażonych salmonellozą, co doprowadziło do padnięcia znacznej ilości wyżej wymienionych zwierząt i konieczności likwidacji stad hodowlanych wywołując szkodę

u M. G. (1) na kwotę nie mniejszą niż 97.920 złotych,

a u J. S. (1) na kwotę nie mniejszą niż 84.960 złotych,

tj. popełnienia występku z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 288§1 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69§1i2 kk i art. 70§1 pkt.1 kk wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby;

3. na podstawie art. 46§1 kk zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę na rzecz:

- M. G. (1) kwoty 97.920 złotych;

- J. S. (1) kwoty 84.960 złotych;

4. na podstawie art. 616§1 pkt.2 kpk i art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych M. G. (1) i J. S. (1) kwoty po 1800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

5. na podstawie art. 626§1 kpk i art. 627 kpk zasądził od oskarżonego A. N. wydatki postępowania w łącznej kwocie 5781,90 złotych oraz na podstawie art. 2 ust.1 pkt.3 ustawy z dnia 23.06.1973r.

o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983r., nr 49, poz. 223) wymierzył mu opłatę w kwocie 180 złotych.

Z wyrokiem tym nie zgodzili się obrońca oskarżonego i prokurator.

Obrońca oskarżonego z wyboru adw. J. S. (2) (vide: k.484-490) na podstawie art.444 kpk art.425 § 1 i 2 kpk zaskarżyła przedmiotowy wyrok w całości na korzyść ww.

Powołując się na treść art.427 § 2 kpk w zw. z art.438 pkt 3 kpk skarżąca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi mające wpływ na jego treść błędy w ustaleniach faktycznych polegające na uznaniu, że :

1. mięso, którym oskarżony karmił zwierzęta pokrzywdzonych pochodziło od lisa,

2. mięso, którym oskarżony karmił zwierzęta pokrzywdzonych było zarażone salmonellozą,

3. próbki przekazane przez pokrzywdzonych do badań pochodziły ze źródeł przez nich deklarowanych,

4. oskarżony A. N. poprzez umyślne działanie spowodował śmierć zwierząt,

5. w wyniku wymarcia zwierząt pokrzywdzonych doszło do powstania szkód, nie mniejszej niż 97.920 w przypadku M. G. (1)

i nie mniejszej niż 84.960 zł; w przypadku J. S. (1),

przy wskazaniu, że ww. błędy w ustaleniach faktycznych spowodowane zostały przez rozstrzygnięcie przez sąd I instancji nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Reasumując, obrońca na podstawie art.427 § 1 kpk w zw.

z art.437 § 1 i 2 kpk wniosła o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego,

alternatywnie,

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od stosowania środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody,

alternatywnie,

3. uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W dniu 22.09.2014r. do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wpłynęło pismo **oskarżonego** z dnia 18.09.2014r., które stanowiło załącznik do apelacji obrońcy (vide: k.514-522). W piśmie tym A. N. zawarł swoje uwagi do przedmiotowego postępowania.

Prokurator na podstawie art.425 § 1 i 2 kpk i art.444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego (vide: k.482-483).

Wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art.165 § 1 pkt 1 kk poprzez jego niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i błędne zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako wyczerpującego znamiona występku z art.288 § 1 kk w zw. z art.12 kk, podczas gdy poczynione w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne pozwalają na stwierdzenie, iż oskarżony zrealizował znamiona występku z art.165 § 1 pkt 1 kk w zw. z art.12 kk.

Reasumując, na podstawie art.437 § 1 kpk skarżący ten wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacje obrońcy oskarżonego i prokuratora okazały się niezasadne. Ta ostatnia w sposób oczywisty, stąd też w myśl art.423 § 1a kpk w zw. z art.457 § 2 kpk Sąd Apelacyjny ograniczył niniejsze uzasadnienie wyłącznie do zarzutów obrońcy.

Na wstępie należy zauważyć, iż sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art.424 § 1 i 2 kpk i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił. Obszerność i jakość wywodów sądu I instancji zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest odwrotnie proporcjonalna do tych zawartych w przedmiotowej apelacji obrońcy i w uzupełniającym ją stanowisku A. N.. Jedyne zastrzeżenia Sądu Apelacyjnego związane były z brakiem odpowiedniego wniosku J. S. (1) o ściganie oskarżonego za czyn z art.288 § 1 kk. Sąd odwoławczy brak ten uzupełnił więc na etapie postępowania apelacyjnego, mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone m.in. w uzasadnieniach orzeczeń z dnia 17.12.1970r. (VI KZP 43/68) czy też z dnia 21.02.1974r. (VI KZP 51/73). Wskazane uchybienie nie miało jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Odnosząc się do wynikającego ze sformułowania zawartego na s.2 apelacji (od wersu 10) obrońcy oskarżonego zarzutu **naruszeń proceduralnych** to należy zauważyć, iż zgodnie z art.438 pkt 2 kpk orzeczenie podlega uchyleniu (lub zmianie) jedynie w razie takiej obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść tego wyroku.

W realiach niniejszego procesu skarżąca poprzestała de facto jedynie na ich wyliczeniu, nie podejmując nawet poważnego trudu i próby wykazania ewentualnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Takie działanie nie może oczywiście skutkować powodzeniem apelacji. W aspekcie przyczyn odwoławczych określonych w art.438 pkt 2 kpk w środku odwoławczym mogą być podnoszone także zarzuty niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, i to zarówno te błędy, które polegają na zaniechaniu wypełnienia konkretnych nakazów przepisów prawa procesowego (errores in omittendo), jak i te które sprowadzają się do działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury (errores in faciendo). Przepisy procedury statuują też fundamentalne metody oceny dowodów, z zatem takie naruszenie tych zasad, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, może stanowić podstawę zarzutu środka odwoławczego. Należy pamiętać o tym, że wpływ danego uchybienia na treść orzeczenia zależy ściśle od realiów konkretnej sprawy (vide: „Kodeks postępowania karnego – Komentarz” pod. red. Z. Gostyńskiego wyd. ABC W-wa 1998 tom II, str.460-461 tezy 13, 15).

We wskazanym powyżej fragmencie apelacji skarżąca stara się wykazać naruszenie przepisu art.5 § 2 kpk (jednakże bez wskazania samego przepisu ?!) poprzez rozstrzygnięcie niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Oceniając te wątpliwości i zastrzeżenia obiektywnie uznać należy, że nie są one zasadne. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25.06.1991r. (vide: RW 107/91, publ. OSNKW 1992/1-2/14), wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Kategorycznie należy podkreślić, że ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd I instancji w niniejszej sprawie doprowadziła do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, usuwając przy tym ewentualne wątpliwości co do sprawstwa oraz winy oskarżonego. Sąd odwoławczy stanowczo stwierdza, że Sąd Okręgowy w Zielonej Górze orzekając w tym zakresie uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego. Nie ma to nic wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych. Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym z nich należy uwierzyć (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97, publ. Prok. i Pr. 1998/1/24). Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk, i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia (i stwierdzanie naruszenia art.5 § 2 kpk) wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/9/7). Ponadto stwierdza, że stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (vide: art.7 kpk). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (tzw. lojalności wobec faktów)

(vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV KKN 714/98, publ. Prok. i Pr. 2000/4/8). W niniejszej sprawie sąd I instancji, dokonując wnikliwej

i wszechstronnej oceny materiału dowodowego i ustalając w sposób bezsporny wszelkie okoliczności czynu, przede wszystkim nie popadł w takie wątpliwości, które nie mogłyby być usunięte, a zatem nie naruszył zasady in dubio pro reo. Apelująca nie zauważyła, że sąd I instancji nie mógł naruszyć treści art.5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w sytuacji gdy takich wątpliwości w przedmiotowej sprawie po prostu nie było.

Argumentacja zawarta w przedmiotowej apelacji sprowadza się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki

z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę, jak i samego oskarżonego w załączniku do apelacji, ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiale dowodowym, który jak już wspomniano został należycie rozważony. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dokonanych przez sąd I instancji może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie sądu

o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak

i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 20.02.1975r., II KR 355/74, publ. OSNKW 1975/9/84;

z 22.01.1975r., I KR 197/74, publ. OSNKW 1975/5/58; z 5.09.1974r., II KR 114/74, publ. OSNKW 1975/2/28; z 22.02.1996r., II KRN 199/95, publ. PiPr. 1996/10/10; z 16.12.1974r., Rw 618/74, publ. OSNKW 1975/3-4/47).

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem

(vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk.

Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej co do oceny wyjaśnień oskarżonego, zeznań przesłuchanych świadków i biegłych. Wywody te są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszerne, tak

więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to, że twierdzenie ww. osób Sąd Okręgowy w Zielonej Górze weryfikował ze należytą ostrożnością, natomiast sugestie apelującej, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżąca koncentrowała swoją uwagę na ocenie wyjaśnień oskarżonego i zeznaniach osób obciążających go swoimi zeznaniami, wywodząc w konkluzji, iż te ostatnie nie zasługują na wiarygodność.

Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także twierdzenia dla A. N. niekorzystne, pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Sugestie skarżącej – że obciążające wypowiedzi pokrzywdzonych, są nieszczerze a nadto powodowane chęcią uzyskania bezpodstawnego odszkodowania – są jedynie instrumentalnym nadużyciem, a zatem pozbawione są racji bytu. Sąd I instancji poddał wręcz drobiazgowej analizie i interpretacji jasne oraz logiczne wypowiedzi tych osób a następnie skonfrontował je z tymi składanymi przez A. N.. Trafnie przy tym te drugie zdyskwalifikował jako wiarygodny materiał dowodowy. Sąd Okręgowy wskazał na motyw, jak i ciąg dowodów potwierdzających, że to oskarżony dokarmił zwierzęta należące do pokrzywdzonych zakąszonym mięsem i że miał świadomość tego. Oczywistym jest, że z samych nagrań okoliczności te jeszcze wprost nie wynikają, ale należy je oceniać kompleksowo (np. s.11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku – co do świadomości oskarżonego) z innymi dowodami a nie wrywkowo, jak zdaje się czynić autorka apelacji. W szczególności brak jest podstaw by kwestionować zeznania obu oskarżycieli posiłkowych, podobnie zresztą jak i L. S.. Sugestie skarżącej co do motywów pomówienia jej mandanta (pomijając prawidłowość tego określenia) są nieprzekonywujące

i mają postać li tylko spekulacji, które nie znajdują podstaw w materiale dowodowym. Obaj pokrzywdzeni stanowczo i kategorycznie opisali swoje metody hodowlane, wykluczyli przy tym możliwość karmienia zwierząt mięsem pochodzącym od lisa. W zestawieniu z nimi kuriozalne wręcz momentami wyjaśnienia oskarżonego nie budzą zaufania i nie zasługują na przymiot wiarygodności. Trafnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na brak logiki

i sprzeczności, jakie w nich występują. Tłumaczenia oskarżonego dlaczego znalazł się na terenie ferm należących do pokrzywdzonych i dlaczego wrzucał mięso do zamkniętych klatek jest infantylne i wręcz urąga inteligencji A. N.. Oczekiwania obrońcy by sądy obu instancji dały temu wiarę jest więc zaklinaniem rzeczywistości. Wątpliwości obrońcy co do pochodzenia zwierząt, czy też karmy używanej przez pokrzywdzonej dowodzą co najwyżej nieznamomości materiału dowodowego. Uwagi te także nie wykraczają poza spekulacje i założenia hipotetyczne, bez odniesienia do realnego materiału dowodowego. Wbrew twierdzeniom obrońcy

w stwierdzeniach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na s.2

i 13 nie ma sprzeczności, gdyż mowa jest w nich o obserwacjach różnych osób i to bez określenia czasu ich poczynienia. Poza tym skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że przytoczona wypowiedź M. G. (1) dot. możliwości pokonywania ogrodzenia przez oskarżonego a nie obce zwierzęta futerkowe. Zestawienie tych stwierdzeń nie ma więc sensu. Analogicznie należy potraktować próbę zdezwauowania wyników badania zwierzęcia ujawnionego przez pokrzywdzonych w dniu 17.08.2008r. Ocena tego zdarzenia należy bowiem do Sądu, który dokonywał jej kompleksowo, przy uwzględnieniu także innych źródeł dowodowych, także tych osobowych

(uczestników zdarzenia). Sam fakt, że zabezpieczenia tego dokonano bez udziału osoby urzędowej jeszcze nie deprecjonuje jego wyników, tym bardziej, że brak jest jakichkolwiek dowodów, czy choćby poszlak, wskazujących na manipulację. Odpowiedź na pytanie obrońcy dot. braku profesjonalnego zabezpieczenia padliny jest prosta, wynika przede wszystkim z dynamiki wydarzeń, ograniczeń czasowych, jak i świadomości sytuacyjnej pokrzywdzonych. Dopiero uzyskane wyniki pozwoliły im bowiem potwierdzić swoje uprzednie przypuszczenia.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art.424 § 1 pkt 1 kpk, Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów

zaskarżonego wyroku sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie czynu z art.288 § 1 kk w zw. z art.12 kk.

Zważywszy, iż zgodnie z art.447 § 1 kpk apelacja co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art.438 pkt 4 kpk. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej jak i szczególnej zawarte w art.53 kk. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art.288 § 1 kk uznać należy, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności, i to z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania, ma niemalże charakter symboliczny, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”. Uwaga ta dot. także kwestii naprawienia szkody, kwestionowanej zresztą w apelacji. Dywagacje obrońcy co do instytucji przewidzianej w art.46 § 1 kk są wręcz niezrozumiałe. Wbrew twierdzeniom skarżącej ustawodawca nie ograniczył bynajmniej możliwości zobowiązania do naprawienia szkody od przypisania sprawcy znamion działania z winy umyślnej. Zastrzeżenie to wynikające z uzasadnienia apelacji jest tym bardziej pozbawione racji bytu, iż oskarżonemu przypisano przecież popełnienie przestępstwa umyślnego z art.288 § 1 kk, a więc kwestia ta nie ma żadnego znaczenia w niniejszej sprawie. Pozbawione podstaw faktycznych są tu też rozważania autorki apelacji na temat możliwości nieumyślnego działania oskarżonego na skutek zaburzeń adaptacyjnych. Opinia sądowo - psychiatryczna tezy tej bynajmniej nie potwierdza. Biegli nie stwierdzili bowiem u oskarżonego choroby psychicznej czy też upośledzenia umysłowego. Rozpoznali jedynie zaburzenia adaptacyjne z łagodnymi zaburzeniami funkcji poznawczych w przebiegu miażdżycy. Wykluczyli przy tym możliwość wystąpienia przesłanek z art.31 § 1 i 2 kk. Podkreślili kategorycznie i jednoznacznie, że oskarżony tempore criminis działał mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i zachowaną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Twierdzenie obrońcy, że sąd I instancji kwestii tych nie wyjaśnił w sposób dostateczny jest więc rażąco rozbieżne

z rzeczywistością. Skarżąca kwestionowała też sposób wyliczenia szkody przez biegłego M. B.. Autora apelacji podnosiła, że opinia ma charakter szacunkowy i opiera się na danych o rozmiarach hodowli uzyskanych z Urzędu Skarbowego i zeznaniach oskarżycieli posiłkowych.

W zakresie przebiegu i rozprzestrzenianiu się choroby na obu fermach biegły miał opierać się za to wyłącznie na informacjach uzyskanych od pokrzywdzonych. Zarzuty te nie są jednak zasadne, a te dot. wiedzy pochodzącej od M. G. i J. S. wręcz irracjonalne. Kto bardziej byłby bowiem bardziej kompetentny by wypowiadać się w tej dziedzinie jak nie osoby prowadzące osobiście przedmiotowe fermy. Ich wiarygodność w tym zakresie nie została bynajmniej podważona. Trudno także zasadnie kwestionować wartość dokumentów dot. obu hodowli

z Urzędu Skarbowego. Obrońca zdaje się chyba zapominać, że dokumenty te składane były przez obu pokrzywdzonych przed wystąpieniem szkody, nie mieli więc oni jakiegokolwiek interesu by wielkość swoich hodowli zawyżać. Takie działanie podatnika powodowałoby bowiem zwiększenie obciążenia fiskalnego i nie jest spotykane w praktyce. Wręcz przeciwnie spotyka się działania odwrotne zmierzające do umniejszenia podstawy opodatkowania. Faktycznie, wątpliwości budzić może za to szacunkowy sposób wyliczenia wysokości szkody przez biegłego (odnośnie liczby czy rodzaju padłych

i chorych zwierząt ale nie wartości poszczególnych rodzajów lisów i norek), jednakże obrońca nie zauważyła, że ten ostatni uwzględnił w swoich założeniach mniejszą liczbę pogłowia padłych i chorych zwierząt niż miało to miejsce w rzeczywistości. Dodatkowo porównanie opinii i wyroku (pkt 1 i 3) dowodzi jednoznacznie, że sąd I instancji uwzględnił – jako wartość szkody

a następnie przy obowiązku jej naprawienia – wyłącznie stado podstawowe obu pokrzywdzonych, pomijając zwierzęta młode, które także zostały dotknięte przedmiotowym przestępstwem. Gdyby więc uwzględnić uwagi obrońcy oskarżonego (np. s.6 apelacji) należałoby rozważyć zmianę wyroku ale na niekorzyść A. N.. Oczywiście wobec treści art.86 § 1 kpk obrońca może podejmować działania wyłącznie na korzyść swojego mandanta a zatem tego

rodzaju działanie byłoby niedopuszczalne. Analogicznie pozbawione podstaw są zarzuty związane z nieustaleniem proporcji zwierząt padłych bezpośrednio na skutek zarażenia i tych co do których skutek ten nastąpił w późniejszym czasie. Z opinii biegłego M. B. wynika, że nie ma to znaczenia albowiem zarażenie i tak doprowadzało ostatecznie do analogicznego skutku, także gospodarczego dla właściciela hodowli (vide: k.172). W tym zakresie znamienne są także stwierdzenia biegłego J. S. (4) zawarte na k.58 i 61 akt. Nie można zatem podzielić stanowiska obrońcy, iż wyliczenie szkody – a w konsekwencji zobowiązanie do jej naprawienia – nastąpiło ze szkodą dla oskarżonego.

Nie sposób przy tym uznać by doszło do naruszenia zasad regulujących instytucję określoną w art.46 § 1 kk. Skarżąca zdaje się przy tym zapominać, że realizacja tego obowiązku należy do podstawowych celów każdego postępowania karnego i jest naturalną a wręcz oczywistą konsekwencją popełnienia przestępstwa, zwłaszcza tego uregulowanego w art.288 § 1 kk.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie art.437 § 1 kpk – utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany bądź uchylecia do ponownego rozpoznania.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.634 kpk, art.627 kpk, art.633 kpk, art.636 § 1 kpk oraz art.8, art.1, art.2 ust.1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późn.zm.). Z uwagi na nieuwzględnienie obu apelacji oskarżony został obciążony tymi kosztami jedynie w 1/2 części. Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki w postaci ryczałtu za doręczenia, dane o karalności oraz opłata za drugą instancję. W pozostałym zakresie kosztami tymi – związanymi z apelacją prokuratora – obciążono Skarb Państwa.

Sławomir Siwierski Maciej Świergosz Marek Hibner